

RADYKALIZM EWANGELICZNY W FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ

Radykalizm ewangeliczny w formacji kapłańskiej jest konsekwencją pozytywnej odpowiedzi na głos Bożego powołania i pójścia za Chrystusem, jedynym i najwyższym Kapłanem Nowego i Wiecznego Przymierza. Z drugiej zaś strony, Kościół i świat nie potrzebują dziś kapłanów pogodzonych z własną małością, lecz oczekują podjęcia trudów ewangelizacji rozbudzanej wyobraźnią miłosierdzia, która z nowym rozmachem odpowiada na misyjny nakaz Chrystusa, aby iść aż na krańce świata i czynić Mu uczniów ze wszystkich narodów, a także z całą mocą i oddaniem zmagać się z warunkami życia, uwłaczającymi w jakikolwiek sposób ludzkiej i chrześcijańskiej godności.

Dzięki postawie i nauczaniu Jana Pawła II, który od 25. lat, wytrwale służy Ludowi Bożemu na całej ziemi, utwierdziliśmy się w przekonaniu, iż świat przełomu tysiącleci potrzebuje kapłanów świętych. „Tylko kapłan święty może stać się w dzisiejszym, coraz bardziej zsekularyzowanym świecie, przejrzystym świadkiem Chrystusa i Jego Ewangelii. Tylko w ten sposób kapłan może stać się dla ludzi przewodnikiem i nauczycielem w drodze do świętości, a ludzie – zwłaszcza ludzie młodzi – na takiego przewodnika czekają”¹

Mając na uwadze fakt, że tematyka formacji kapłańskiej, która zmierza do sakramentalnego utożsamienia się osoby powołanej z Chrystusem i radykalnego wcielania w życie kapłańskie kryteriów Ewangelii, zajmuje w misji i nauczaniu Papieża bardzo ważne miejsce, zwrócimy kolejno uwagę na rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej, formację kapłańską jako dążenie do odwzorowania w sobie świętości Boga w Chrystusie, oraz dojrzewanie do aktualizowania w dzisiejszym świecie pasterskiej miłości Chrystusa.

¹ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 86.

1. Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej

Radykalizm formacji kapłańskiej przejawia się w akcentowaniu całkowitego daru kapłana z siebie, podobnie jak Chrystus oddał się całkowicie swojemu Kościołowi. Dokonuje się to na drodze rad ewangelicznych, które do niedawna dotyczyły jedynie osób zakonnych. Tymczasem już w nauczaniu soborowym, a jeszcze bardziej w posynodalnej adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*, rady ewangeliczne są tymi elementami formacji, które w pełni odpowiadają na oczekiwanie jej zradykalizowania, gdyż w sposób bardzo istotny podkreślają w życiu powołanych do kapłaństwa naśladowanie Chrystusa: czystego, ubogiego i posłusznego².

Potrzebę uwzględnienia rad ewangelicznych w toku formacji kapłańskiej Jan Paweł II podkreśla jeszcze mocniej w adhortacji *Vita consecrata*, pochwalając Kleryckie Instytuty Świeckie, które wyróżniają się spośród duchowieństwa diecezjalnego praktyką rad ewangelicznych. Papież jest przekonany, iż „powołanie do kapłaństwa oraz do życia konsekrowanego tworzą wspólnie głęboką i dynamiczną jedność”, a w życiu kapłanów, którzy składają profesję rad ewangelicznych „sakrament święceń zyskuje szczególną płodność”³.

Radami ewangelicznymi, rozważanymi w perspektywie przygotowania alumnów do kapłaństwa, zajmowano się także podczas trzech kolejnych, dorocznych Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych. Radę posłuszeństwa sytuowano tam w perspektywie zachowania jedności, radę ubóstwa w perspektywie świadomego wyboru stosowania skromnych środków (np. duch wyrzeczenia, cichość), a radę czystości w perspektywie biblijnej, w jej jak najszerszym pojmowaniu. W konkluzji stwierdzono, iż „rady ewangeliczne stanowią winny punkt docelowy formacji przyszłych kapłanów w seminariach i punkty odniesienia do samokontroli tych, którzy są już kapłanami”⁴.

W publikacjach na temat rad ewangelicznych w życiu konsekrowanym, na pierwsze miejsce wysuwa się niejednokrotnie posłuszeńs-

² Por. *Pastores dabo vobis*, nr 27.

³ *Vita consecrata*, nr 30 i 33; por. K. Hołda, *Rady ewangeliczne w wewnętrznym życiu kapłana*, Ateneum Kapł. 86 (1976), 35-49; J. Świnka, *Kapłani w Instytutach Świeckich*, w: *Dla Boga i świata. Świeccy konsekrowani*, red. L. Rutowska, I. Czarcińska, Kielce 1993, s. 140-151.

⁴ J. Buxakowski, *Kler – kleryk – klerykalizm*, w: *Rady ewangeliczne w formacji kapłańskiej*, red. J. Buxakowski, Pelplin 1992, s. 208.

two, które wydaje się łączyć rady ubóstwa i czystości. Posłuszeństwo, jako wyraz miłości Chrystusa Odkupiciela do Ojca i do braci, jawi się jako streszczenie całego życia zakonnego. „Cała Ewangelia jest jednym wielkim orędziem posłuszeństwa: «Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody... Uczyńcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem» (Mt 28, 19-20)”⁵

Jan Paweł II, rozważając radę posłuszeństwa, widzi ją przede wszystkim w relacji boskoludzkiej, z której dopiero wynika właściwa relacja międzyludzka, np. wobec przełożonego. Zyskując w ten sposób charakter nadprzyrodzony, posłuszeństwo daje człowiekowi wolność wewnętrzną, ponieważ jest odpowiedzią na Boże powołanie i najgłębiej jednoczy powołanego z Chrystusem⁶. Takie zjednoczenie pozwala kapłanowi być ubogim wśród ubogich, tak jak Chrystus. Powinien więc on – według Papieża – prowadzić prosty styl życia, wybierać skromne mieszkanie dostępne dla wszystkich, unikać luksusu i kształtować w sobie coraz większą gotowość do bezinteresownej służby Bogu i ludziom⁷. Ojciec święty twierdzi, że wyznaczenie całkowitej gotowości do podjęcia służby dokonuje się wówczas, gdy mający otrzymać święcenia padają na twarz, całym ciałem, a czołem dotykają posadzki. „W tej postawie leżenia krzyżem przed otrzymaniem święceń wyraża się najgłębszy sens duchowości kapłańskiej: tak jak Piotr, przyjął we własnym życiu krzyż Chrystusa i uczynił się «posadzką» dla braci”⁸.

Jan Paweł II jest świadomy tego, iż – według Soboru Watykańskiego II – pośród rad ewangelicznych wyróżnia się czystość, która dotyczy wszystkich wyznawców Chrystusa, ale swoje doskonale wypełnienie znajduje w celibacie kapłańskim i zakonnym, czyli w bezżenności dla królestwa Niebieskiego (por. Mt 19, 12). Poglębiając charyzmat celibatu, w adhortacji *Pastores dabo vobis* Papież przypomina, iż wyniku formacji seminaryjnej celibat winien być przyjmowany „jako szczególny udział w ojcostwie Boga i w płodności Kościoła, jako świadczenie wobec świata o królestwie eschatologicznym”⁹

⁵ E. Gambri, *Życie zakonne po Soborze Watykańskim II*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 1998, s. 377. Autor przypomina, że benedyktyni i dominikanie wymieniają tylko ślub posłuszeństwa, a św. Augustyn, w: *De civitate Dei* XIV, 12, posłuszeństwo nazywa matką i stróżem wszystkich cnót.

⁶ Por. *Pastores dabo vobis*, nr 28.

⁷ Por. tamże, nr 30.

⁸ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, dz. cyt., s. 45.

⁹ *Pastores dabo vobis*, nr 29.

2. Formacja kapłańska dążeniem do odwzorowania w sobie świętości Boga

Jak czytamy w adhortacji *Pastores dabo vobis*, „powołanie kapłańskie jest zasadniczo wezwaniem do świętości w tej formie, która wypływa z sakramentu kapłaństwa”¹⁰. Jan Paweł II uczy, że istotą świętości jest doskonała miłość. Istnieją jednak różne jej odmiany, ponieważ miłość przyjmuje wiele postaci w zmiennych warunkach ludzkiego życia. Pod działaniem Ducha Świętego człowiek pokonuje mocą miłości wrodzoną skłonność do egoizmu i rozwija lepsze siły swojej natury, na sobie tylko właściwy sposób ofiarowując się innym. Jeśli sposób ten odznacza się szczególną siłą ekspresji i sugestii, Duch Święty sprawia, że wokół takiego człowieka gromadzą się grupy uczniów i naśladowców (choć on sam pozostaje nieraz w ukryciu). W ten sposób powstają nowe nurty życia duchowego, szkoły duchowości i instytuty zakonne: ich różnorodność w wielości jest zatem owocem Boskiej interwencji. To Duch Święty rozwija i pomnaża zdolności wszystkich – osób i grup, wspólnot i instytutów, kapłanów i świeccich¹¹.

Odnosząc te słowa do radykalizmu formacji kapłańskiej, należy z całą mocą podkreślić, że kapłan winien być człowiekiem bezinteresownej miłości, która zobowiązuje go do realizacji jakiegoś szczególnego powołania do świętości¹². Aby temu wymaganiu sprostać, już w czasie formacji seminaryjnej kandydat do kapłaństwa musi pozwolić, aby Duch Święty nieustannie wychowywał go do przynaglającej miłości Chrystusa¹³.

Potwierdza się tu prawda, iż sercem formacji kapłańskiej jest formacja duchowa i kształtowanie prawego sumienia. Kierując się wyobraźnią miłosierdzia, kandydaci do święceń winni być mocno przejęci doświadczeniem duchowym całych rzesz świętych kapłanów Kościoła. Jan Paweł II daje ich za wór całej wspólnoty Ludu Bożego przez liczne beatyfikacje i kanonizacje. Chodzi mu zwłaszcza o to, aby w formacji seminaryjnej głębiej przejąć się faktem, że „kapłan może być przewodnikiem o tyle, o ile stanie się autentycznym świadkiem”¹⁴.

¹⁰ Tamże, nr 33.

¹¹ Jan Paweł II, *Katechezy o Duchu Świętym – Duch Święty źródłem życia wewnętrznego*, nr 4.

¹² A. Szafranski, *Kapłańska droga świętości*, w: *Drogi świętości*, red. W. Słomka, Lublin 1981, s. 103-112.

¹³ Por. *Pastores dabo vobis*, nr 49.

¹⁴ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, dz. cyt., s. 86.

Takie autentyczne świadectwo życia dzielonego ze swymi uczniami zauważamy u starożytnych Ojców pustyni. „Było zasadą, że Ojcowie nie przekazywali abstrakcyjnej mądrości, ale własne życie. Ono stanowiło część ich nauki. Sam widok modlącego się, pracującego czy jedynie siedzącego starca powinien być dla gości i uczniów budujący”¹⁵

Dla spełnienia tak ujętego wymogu formacja kapłańska powinna się stawać przede wszystkim prawdziwą „szkołą modlitwy”, albowiem – jak czytamy w *Pastores dabo vobis* – „jedno z zadań kapłana, z pewnością nie drugorzędne, polega na tym, że jest on nauczycielem modlitwy. Tylko wówczas jednak, kiedy kapłan został uformowany i nadal formuje się w szkole Jezusa modlącego się do Ojca, będzie mógł formować innych w tej samej szkole”¹⁶.

Niezbędne jest więc najpierw takie ułożenie planu, aby rozliczne zajęcia naukowo-dydaktyczne oraz praktyki i prace pastoralne można było łączyć z codziennym udziałem wszystkich bez wyjątku we wspólnotowej liturgii, w nabożeństwach i adoracjach, a także w codziennej, w tym także wspólnotowej, medytacji. Papież przypomina, iż „szczytem chrześcijańskiej modlitwy jest Eucharystia, która z kolei stanowi szczyt i źródło sakramentów i Liturgii Godzin”¹⁷ Tylko przez godny udział w życiu sakramentalnym zostaje w „nowe serce” alumna wpisane prawo miłości do Boga i braci, miłości, która jest istotą świętości.

Wszystkie te elementy „szkoły modlitwy” i życia sakramentalnego nie są możliwe do zrealizowania bez atmosfery milczenia, które jest niezbędne by nawiązać dialog z Bogiem i odkryć w sobie działanie łaski powołania. W milczeniu człowiek znajduje Boga, odkrywa siebie samego i przygotowuje się na spotkanie Boga w braciach. Mając to na uwadze, Jan Paweł II podkreśla, iż „pośród niepokoju panującego w naszym społeczeństwie, koniecznym elementem pedagogii modlitwy jest ukazywanie głębokiego ludzkiego sensu i religijnej wartości milczenia jako atmosfery duchowej nieodzownej do tego, by odczuć obecność Boga i w niej się zanurzyć (por. 1 Krl 19, 11nn)”¹⁸. *Silentium religiosum* jest niezbędne koniecznością środka dla odrodzenia najtajniejszych głębi ludzkiego serca przez Słowo i Ducha Świętego. Chodzi tu więc przede wszystkim o dowartościowanie milczenia w aspekcie

¹⁵ J. Naumowicz, *Dzielić z uczniami swoje życie*, *Pastores* 1 (1999) nr 2, s. 75.

¹⁶ *Pastores dabo vobis*, nr 47.

¹⁷ Tamże, nr 48.

¹⁸ Tamże, nr 47.

jego treści mistycznej, nie pomijając oczywiście jego funkcji czysto ludzkiej.

Bez atmosfery milczenia, w formacji seminaryjnej władze duchowe kandydatów do kapłaństwa zostają przyćmione pozorami prawdy i miłości, co – wcześniej czy później – przyciągnie ich do fałszywych dóbr, które będą skażone przez irracjonalne popędy, których konsekwencją są niepokoje sumienia i lęki co do wytrwania na drodze do sakramentu święceń. W konsekwencji zaś może to doprowadzić do utraty świętości życia i do zejścia z drogi powołania, a nawet całkowitego odejścia od Boga.

Celem uniknięcia ewentualnych niepokojów i lęków należy w formacji seminaryjnej, stosującej się do pryncypiów radykalizmu ewangelicznego, uwzględnić stosowanie praktyk pokutnych, braterskich upomnień, przestrzegania przepisów odnoszących się do rekreacji i wspólnotowego spożywania posiłków, oraz innych aktów życia wspólnotowego. Wszystkie te elementy dyscypliny seminaryjnej winny znaleźć swoje odzwierciedlenie w regulaminach codziennego życia alumnów, które należy przyjąć w duchu ofiary całopalnej kandydata do kapłaństwa.

3. Formacja seminaryjna dojrzewaniem do pasterskiej miłości Chrystusa i do duchowego ojcostwa

Niewątpliwie, kontynuowanie zbawczej misji Chrystusa we współczesnym świecie napawa pasterzy Kościoła bojaźnią i drżeniem, jednakże – zgodnie ze słowami *Ewangelii św. Jana* – wszelki lęk może być usunięty przez doskonałą miłość. Dlatego Jan Paweł II z całą mocą przypomina, iż warunkiem i gwarantem wszelkiej pracy kapłańskiej jest pasterska miłość Jezusa Chrystusa.

Wszystkie wymiary formacji seminaryjnej: ludzka, duchowa i intelektualna – winny się kierować, według Papieża, „do wewnętrznego źródła, któremu formacja powinna poświęcać szczególną uwagę, podkreślając jego wartość: mowa o coraz głębszym udziale w pasterskiej miłości Jezusa, która stanowiła zasadę i moc Jego zbawczego działania, a dzięki wylaniu Ducha Świętego w sakramencie święceń ma stanowić zasadę i moc posługi prezbitera”¹⁹ Nie dziwi więc fakt, iż formacja seminaryjna nie może zadowalać się jakąkolwiek miłością ludzką. Do pracy kapłańskiej nie wystarczy bowiem czysto powierzchowne do-

¹⁹ Tamże, nr 57.

świadczenie współczucia i dobrej woli. Tu potrzeba miłości Bożej, właściwej Osobom Trójcy Przenajświętszej, która w pełni urzeczywistnia się w pasterskiej miłości Chrystusa. I tak właśnie rozumiana pasterska miłość Chrystusa jest celem radykalnie ujętej formacji seminaryjnej.

W kontekście miłości Jezusa Chrystusa do swego Przedwiecznego Ojca aktualizuje się łaska duchowego ojcostwa, która zawarta jest w każdym bez wyjątku autentycznym powołaniu do kapłaństwa. Lata formacji ludzkiej, duchowej, intelektualnej i duszpasterskiej przyszłego księdza, wprowadzając go w praktykę pasterskiej miłości Chrystusa, są też czasem przygotowania do bycia duchowym ojcem. Duchowe ojcostwo, jako wyraz pasterskiej miłości Jezusa, powinno być jednym z zasadniczych motywów dojrzewania osobowego w drodze ku kapłaństwu, winno inspirować każdy stopień radykalizmu ewangelicznego w formacji seminaryjnej. W sposób wyjątkowy winno być ono jednak widoczne w życiu i posłudze formatorów seminaryjnych, od których alumni mają prawo doświadczać czegoś w rodzaju bezinteresownej i miłosiernej miłości Ojca Niebieskiego.

Niewątpliwie przykładem tak zrealizowanej miłości, a tym samym duchowego ojcostwa, jest kapłańska posługa Ojca świętego Jana Pawła II. Duchowe ojcostwo było zresztą udziałem Papieża od lat dziecięcych. Dając świadectwo o swoim ojcu, pisał: „Mój Ojciec był wspaniały i prawie wszystkie moje wspomnienia z dzieciństwa i młodości odnoszą się do niego. Gwałtowność ciosów, które go ugodziły, otworzyła w nim niezwykle głębiny duchowe, jego zmartwienie stawało się modlitwą. Prosty fakt, że widziałem go na klęczkach, miał decydujący wpływ na moje młode lata. Był tak bardzo wymagający od siebie, że nie miał już potrzeby okazywania się wymagającym wobec syna: jego przykład wystarczał, by nauczyć dyscypliny i poczucia obowiązku”²⁰. W książce napisanej w 50. rocznicę swoich święceń, Papież wspomina: „Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawiałem mojego Ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy z sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego Ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium”²¹.

Powyższe słowa Jana Pawła II nabierają jeszcze większego znaczenia w kontekście stwierdzenia, że „wobec rzeczywistości, historii

²⁰ D. Zimoń, *Rodzicielstwo duchowe*, Pastores 1 (1999) nr 2, s. 66.

²¹ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, dz. cyt., s. 22.

i Boga-Wychowawcy wszelkie nasze programy wychowawcze są niepewne i znikome. Doświadczenie wykazuje, że instytucja seminarium nie ma tak dużego wpływu wychowawczego, jak powinna mieć. Jest to wpływ bez porównania niższy, niż rodziny²². Spostrzeżenie to zobowiązuje do tym większej wdzięczności Bogu za głęboko religijnych rodziców, a zwłaszcza za wzorcową postawę ojca Karola Wojtyły.

To najpierw zasługa rodziców, że w dzisiejszym cywilizowanym świecie chyba nie ma ludzi, którzy nie byłiby zauroczeni przykładem niezwykle gorliwości kapłańskiej aktualnego Następcy św. Piotra, którego po 25. latach pontyfikatu nikt z wiernych nie waha się określać słowami: Ojciec święty. Można z całym przekonaniem stwierdzić, że dzisiaj, kiedy schorowany Papież z ogromnym trudem wypowiada każde niemal słowo, spotykającym go ludziom wystarcza przykład jego duchowego ojcostwa i zrealizowanej w sposób radykalny pasterskiej miłości Chrystusa. Poświadczają to miliony wiernych, gromadzących się podczas audiencji i pielgrzymek papieskich na całym świecie. Ludzie ci oczekują niekiedy całymi godzinami, a nawet dniami, aby przynajmniej przez moment zobaczyć Papieża i uzyskać jego ojcowskie błogosławieństwo.

Program formacyjny proponowany przez Jana Pawła II dla seminariów duchownych na początku trzeciego tysiąclecia wydaje się być zbyt trudny dla współczesnego pokolenia młodzieży, ale trzeba ufać, że jego osobiste świadectwo życia, jak również przykład i orędownictwo świętych kapłanów, zaowocują nowymi zastępami pasterzy, pragnących żyć tylko dla Boga i we wspólnocie kapłańskiej oddać się na służbę ludziom i światu. W chwilach wątpliwości i zastrzeżeń, jako skuteczne umocnienie złęknionych serc jawią się słowa Jana Pawła II z encykliki *Redemptoris missio*: „Właśnie dlatego, że jest «posłany», misjonarz doświadcza umacniającej obecności Chrystusa, który mu towarzyszy w każdej chwili jego życia – «Przestań się lękać (...), bo Ja jestem z tobą» (Dz 18, 9-10) – i oczekuje go w sercu każdego człowieka²³”

²² Cz. S. Bartnik, *Spotkać Kogoś*, WAM, Kraków 1976, s. 184.

²³ *Redemptoris missio*, nr 88.